

Zbigniew Boniek udzielił tradycyjnego wywiadu dla Radio Centro Suono Sport, w którym odpowiadał na pytania związane z aktualnymi wydarzeniami wokół Romy.

Jak patrzysz na plotki transferowego dotyczące Romy?

- Nie wiem czy są prawdziwe czy nie, gdyż jestem trochę zdystansowany. Jeśli Roma ma szansę czy może sprzedawać graczy w styczniu, oznacza to, że nie jest klubem, który gra o zdobycie tytułu.

Porozmawiajmy o Nainggolanie: rok temu chciał go Chelsea, od odrzucił transfer. Teraz mówi się o Chinach.

- Gdy wychodzą takie pogłoski, to dlatego, że być może jakieś porozumienia, jakieś wybory polityki klubu istnieją. To nie przypadek. Znajdujemy się w delikatnym momencie. Półtora miesiąca temu wydawało się, że Roma może sprawić kłopot Juventusowi po scudetto, teraz jest ryzyko, że nie wejdzie do czwórki i byłoby to niehumanitarną hańbą.

Wydaje się jakby sezony się powtarzały.

- Dziwną rzeczą jest to, że Roma wyciągnęła wtyczkę z kontaktu w najlepszym momencie sezonu. Gdy awansowali z pierwszego miejsca w grupie w Lidze Mistrzów, dalej było tak, jakby zabrakło koncentracji. Z zewnątrz można powiedzieć wszystko. Jako kibic i były Romanista jeśli muszę kibicować komuś, kibicuję Romie. Jeśli pomyślisz z którymi zespołami straciliśmy w ostatnich meczach punkty... pojawia się chęć popełnienia samobójstwa. Pjanic w Turynie bardzo się zmienił. Gdy przybył do Juventusu na początku nie grał, teraz stał się innym graczem. Do talentu dodał bieganie, płuca i taktykę.

Z Romą był łączony Bereszyński. Jest graczem gotowym zrobić jakościowy skok do wielkiego klubu?

- Posiada wielki margines na poprawę. Jest bardzo dobrym graczem, jest świetnym prawym obrońcą. Być może Roma myśli o przesunięciu Florenziego wyżej.

Jaki jest realny cel Romy w tym sezonie? Scudetto odjechało czy są jeszcze nadzieje?

- Ciężko będzie odrobić wszystkie te punkty. Gracze wiedzą dobrze, że pierwsze cztery miejsca dają ci bezpośredni awans do Ligi Mistrzów. To oznacza, że zajęcie drugiego i czwartego miejsca jest takie same, wchodzisz bezpośrednio do Ligi Mistrzów. Pytanie jest takie: kto będzie miał więcej plusów przy nowym awansie do Ligi Mistrzów? Juventus może kontynuować wygrywanie scudetto, jeśli nie narodzi

się inny klub z taką samą mentalnością.

Liga Narodów UEFA. Twoja ocena?

- Tak jest lepiej, wszyscy byli sceptykami, jeśli chodzi o sparingi. Te rozgrywki dadzą rozgłos, pieniądze i również awanse. Liczba meczów się nie zwiększy. Mówienie, że dziś reprezentacje narodowe sprawiają kłopoty wydaje mi się bez sensu. Włochy potrzebują swojej reprezentacji, potrzebują być zjednoczeni. Ja nigdy nie zrezygnowałbym z drużyny narodowej. Jeśli już, można porozmawiać o liczbie drużyn w rozgrywkach.

Jak widziana jest na zewnątrz nasza wewnętrzna walka dotycząca wyboru prezydenta FIGC?

- Włoska piłka ma zawsze obraz futbolu, który się liczy. Jeśli zapytasz 55 prezydentów federacji, prawdopodobnie nie będą nawet wiedzieć, że są wybory we Włoszech.

Kto wygra jutro, Inter czy Roma?

- Nie będzie meczu, 3-1 dla nas.

Autor: abruzzo